

Błędy, od których Redaktor „Marginesu” powinien być wolny, tzn. po prostu ich nie robić, czyli:

- podawanie informacji niesprawdzonych lub co najmniej wątpliwych czy podejrzanych, godzących w dobre imię jakiejś osoby czy środowiska,
- nieprofesjonalne podejście do przedstawianego tematu – pomyłki w nazwiskach, brak precyzyjnych danych, pisanie wg własnego widzimisię bez głębszego przemyślenia,
- pisanie dwuznaczne tam, gdzie jest to niezamierzone,
- zdania, które zamiast być dokończone wcześniej, są wyodrębniane jako nowe (błąd składniowy), np. Warta uwagi. - Taki styl to mocne wchodzenie w potoczność, niezrozumiała maniera,
- używanie tautologii: „swoj własny”, „tylko i wyłącznie”, „okres czasu”, „miesiąc styczeń”, „cofać się wstecz”, itd.,
- gromadzenie pretensjonalnie brzmiących i pseudonaukowych określeń typu: „perpetualnie autouzupelniający się”,
- powtórzenia tych samych wyrazów w sąsiednich zdaniach,
- stosowanie wyrazów podobnie brzmiących, wywodzących się z jednego pnia słowotwórczego, np. „daje dawkę”,
- stosowanie stylu potocznego: „czemu?”, „na sto procent”, „lekki chaos”, „na dniach”, etc.,
- używanie sformułowań, które rażą swą oczywistością, np.: „nie są one tanie, gdyż składniki, z których są tworzone, zaliczają się do drogich...”,
- błędy frazeologii, np. odwoływanie się do przysłów, które nie istnieją: obowiązki (głównie te szkolne) mamy w przysłowiowym nosie. Jakie jest przysłowie, które mówi o takim nosie? To związek frazeologiczny (nie przysłowie!): „mieć coś w nosie”; inny typ błędu frazeologicznego,
- zbędne apostrofy w obco brzmiących nazwiskach, nazwach, jeśli nie występują one po niemych literach, np. Harris’a – powinno być Harrisa, James’a zamiast Jamesa; w innym przypadku powinno być z apostrofem Hume’a (od Hume) - polecam obowiązkowo rozdział „Odmiana nazwisk angielskich i francuskich” ze „Słownika ortograficznego j. polskiego” wyd. PWN,
- błędy ortograficzne (o zgrozo!) rzadkie, ale jednak (np. brak pisowni nosówek „sie” zamiast „się” ),
- brak cudzysłowu w tytule czasopisma – np. Margines, zamiast „Margines” (pierwsze użycie sugeruje zwracanie się z szacunkiem do społecznie nieakceptowanej grupy osób),
- angielski lub html-owski cudzysłów (polski zaczyna się na „dole, a kończy na górze”),
- cudzysłów w j. polskim to dwie równoległe kreski, pojedyncza dotyczy definicji semantycznych stosowanych w opisach definicji słowotwórczych wyrazów,
- stawianie kropek na końców tytułów, śródtytułów, tytułów rozdziałów, itp.,

- używanie znaków nieobecnych w j. polskim np. „.”, a przecież wielokropek ma trzy kropki,
- niewłaściwy zapis znaków interpunkcyjnych przy wyrazach, czyli oddzielanie spacją przecinka, kropki, pytajnika, itp. od wyrazu (...codziennie , ale...) lub pisanie bez spacji takiego znaku z wyrazem następnym (... codziennie ,ale...),
- brak znajomości zasad polskiej interpunkcji w zdaniu – brak przecinków, szczególnie w zdaniach wielokrotnie złożonych, wtrąceniach, itp.,
- nadużywanie cudzysłowu, szczególnie w wyrazach używanych przerośnie:

**Przykład z poradni językowej:**

Chciałam zapytać, który wariant jest poprawny:

1. Ludzi tego pokroju nazwał pasożytami.
2. Ludzi tego pokroju nazwał „pasożytami”.

„Nie ma konieczności, aby wyrazy użyte przerośnie ujmować w cudzysłów, co więcej – działanie takie na ogół przynosi mierne efekty i budzi podejrzenia o niekompetencję piszącego. Z dwóch podanych wariantów pisowni radzę więc wybrać pierwszy.”

— *Mirosław Bańko, PWN*

- brak wyjustowania tekstu, zostawianie na końcach wersów pojedynczych liter lub krótkich wyrazów typu: z, a, o, w, to, po, pod, na, itp.

Jeśli Redaktorzy „Marginesu” napiszą od razu w ten sposób, ich teksty już w czasie korekty będzie się czytać z przyjemnością. 😊